Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja

Tom 18, numer 2(70) ISSN 1505-8808 2015

ALICJA KARGULOWA

Wydział Zamiejscowy Dolnośląskiej Szkoły Wyższej w Kłodzku
e-mail: alicja.kargul@dsw.edu.pl

# Poradnictwo w(y)pisane w neoliberalizm

Artykuł jest krytyczną analizą sytuacji poradnictwa w neoliberalnej rzeczywistości, w której dominuje kultura indywidualizmu i dyskurs ekonomiczny. Główne teorie neoliberalizmu, jak monetaryzm, teoria publicznego wyboru, teoria kapitału ludzkiego, teoria transakcji społecznych, teoria kosztów transakcyjnych, a także praktyki powoływania zewnętrznych agencji kontroli, niekorzystnie ważą na organizacji i znaczeniu poradnictwa. Zmiany kierowane doktryną osiągania ekonomicznych korzyści w odniesieniu do poradnictwa stwarzają możliwość jego wpisania lub wypisania w społeczną praktykę. Implikuje to obniżanie znaczenia profesjonalnych działań pomocowych i znacznie ogranicza ich humanistyczny aspekt. Pośrednio stan ten przyczynia się do utraty przez ludzi poczucia bezpieczeństwa i powiększania się bezradności społecznej, łagodzonej wsparciem nieformalnym rodziny, znajomych oraz grup wirtualnych. Przenoszenie odpowiedzialności za dokonywanie życiowych wyborów na jednostki, bez zapewnienia ze strony władz możliwości ich realizacji, osłabia rolę doradców i wypacza sens poradnictwa. Doradcy, zdając sobie z tego sprawę i pozostając pod neoliberalnym naciskiem, poszukują nowych metod pracy z klientem. Jednak ich rola społeczna jest z góry określona wymaganiami rynku.

**Słowa kluczowe:** *poradnictwo, neoliberalizm, teoria wyboru publicznego, teoria kapitału ludzkiego*

Zinstytucjonalizowane poradnictwo nie jest wytworem współczesności. Gdy powstawały pierwsze poradnie na przełomie XIX i XX wieku, społeczeństwo opisywano, używając metafory organizmu lub maszyny, w której każdy element ma określone stałe miejsce i wykonując przypisane mu zadania, pełni funkcje wobec innych elementów i wobec całego społeczeństwa jako zorganizowanego układu. W takiej społecznej całości, w jakiej – zdaniem E. Laszlo – *człowiek jest cząstką majestatycznej katedry, której ład i prostotę, mimo zawiłości szczegółów budowy, ogarnąć można jednym spojrzeniem* (1978, okładka), poradnictwo było procesem „wytwarzanym" i toczącym

się wewnątrz tej budowy, a jego funkcja była sprecyzowana w miarę czytelnie: przydzielić zadania każdemu uczestnikowi życia społecznego i określić, jak ma działać we wskazanym mu miejscu: w szkole, instytucji, stowarzyszeniu, grupie społecznej. Obecnie trudniej jest określić miejsce i funkcje poradnictwa.

Czas, w którym żyjemy, nazywany późną nowoczesnością, jest czasem kultury neoliberalizmu. Czym jest neoliberalizm? Nie ma ścisłej definicji tego pojęcia. Zdaniem G. Rikowskiego neoliberalizm *jest dominującą ideologią globalnego kapitału, polityczno-ekonomicznym paradygmatem, „monokulturą"* (za: Potulicka, Rutkowiak 2012, s. 39). Według socjologa edukacji S. Balla neoliberalizm *raczej jest kompleksem praktyk, nawet sprzecznych, które są zorganizowane wokół pewnego wyobrażenia marketu jako podstawy uniwersalizacji opartej na rynkowych relacjach społecznych z towarzyszącą im penetracją prawie każdego aspektu naszego życia*, jest rodzajem *dyskursu, z praktyką utowarowienia, akumulacji kapitału i pomnażania zysków* (za: Potulicka 2014, s. 9). Widać stąd, że współcześnie człowiek – jednostka społeczna – przestał być cząstką większej zamkniętej całości, do tego podniosłej i majestatycznej (katedry), a stał się uczestnikiem praktyk, czasem nawet o niejasnych założeniach; uczestnikiem rynkowych relacji społecznych, uczestnikiem specyficznego dyskursu z praktyką utowarowienia; dyskursu podejmowanego w świecie określonym metaforą „marketu".

E. Potulicka i J. Rutkowiak (2012) zwracają uwagę, że w modernistycznym świecie minionej epoki nauki i postępu oraz we współczesnym świecie marketu obowiązują odmienne standardy. *Opozycyjne standardy doskonałości to na rynku dobra sprzedaż, a w edukacji – krytyczne myślenie.* (...) *Wolność na rynku to możliwość kupowania towarów i usług. Wolność w edukacji to możliwość pytania, szukania odpowiedzi i dyskutowania* (tamże, s. 9). Ład i porządek czasów, w których powstawało poradnictwo i w których główną rolę odgrywało dążenie do postępu łączonego z rozwojem edukacji i nauki, dziś zostaje zastąpiony procesem wymiany „towarów": wytwarzanych, polecanych, pożądanych, nabywanych. Towarów ometkowanych i wycenianych. Człowiek pozostaje pod wpływem płynących z nich sił, ich nadmiaru, ich miejsca w przestrzeni marketu (życia społecznego), ich ekspozycji (czyli nadawanego im znaczenia, przypisywanej wartości), ich trwałości, a raczej nietrwałości. Pozostając pod naciskiem tych sił – zdaniem wspomnianych autorek – staje się *człowiekiem o trzech obliczach zlewających się w jedno: gorliwego producenta, namiętnego konsumenta i człowieka wybrakowanego* (tamże, s. 10), którego życie z czasem może okazać się zbędnym „odpadem", nadającym się na przemiał (Bauman 2004; Szumigraj 2005, s. 101–111, 277–284). Człowiek ten *jest zarówno obiektem, adresatem tego ładu, jak i jego aktywnym uczestnikiem,* (...) *nie tylko jako ktoś, kto nie rozpoznaje stanu rzeczy, ale jako ktoś, kto wręcz nie pragnie rozpoznawać swego statusu, uwodzony, ulegający naciskom, a więc przyjmujący na siebie zamierzenia ideologów doktryny przy własnym udziale, w różnych sytuacjach i układach szczegółowych tworzący sobie tę jakość własnego życia* (Potulicka, Rutkowiak 2012, s. 10). To on jest dziś interesariuszem edukacji, opieki, poradnictwa. To dla niego – jak zauważa M. Castells

– we współczesnym świecie, *w świecie globalnych przepływów bogactwa, władzy i obrazów poszukiwanie tożsamości, zbiorowej lub indywidualnej, przypisanej lub konstruowanej, staje się fundamentalnym źródłem społecznego sensu* (2008, s. 20–21). To on coraz częściej buduje swoje sensy nie wokół tego, co robi, lecz wokół tego, kim jest, lub wierzy, że jest. To do niego odnosi się zwrot *homo consultans*.

## Poradnictwo w neoliberalizmie

Aby opisać stan i zadania współczesnego poradnictwa, poradoznawca musi z jednej strony mieć na uwadze te zmiany, jakie zaszły w otoczeniu i w ludziach, z drugiej odkryć, jak zmieniło to ich oczekiwania wysuwane pod adresem poradnictwa. Musi również rozpoznać intencje organizatorów życia społecznego, otwierających lub zamykających poradnicze instytucje. Musi też znać oczekiwania zarówno osób korzystających z pomocy doradców, jak i samych doradców. Zwłaszcza że współczesny *homo consultans* to człowiek o trzech obliczach, i nie wiemy, jak określa swoją tożsamość, czy dąży do uzyskania samowiedzy, do nadania sensu swemu życiu i dlatego zabiega o pomoc doradcy. Nie można tez wykluczyć, że nie pragnie rozpoznać swojego statusu. Uwodzony, ulegający naciskom, zadowala się (współ)wytworzoną nową (ni)jakością własnej egzystencji.

Sporządzenie pełnego opisu poradnictwa i jego interesariuszy jest zadaniem niezmiernie złożonym nie tylko dlatego, że najtrudniej opisowi i ocenie poddaje się teraźniejszość, ale i ze względu na złożoność i niejednoznaczność poglądów na jego temat. Przedstawienie zatem pełnego obrazu poradnictwa jako swoistej towarowej oferty, czy sporządzenie katalogu dokonujących się w nim zmian i zmian zachodzących w ludziach, staje się nie lada wyzwaniem i przekracza możliwości jednego badacza. Można jednakże, śledząc wyniki różnych badań, bez większego wysiłku odnotować, że wyraźnie odciska się na tym obrazie dyskurs polityczny i ekonomiczny, i to on wpływa nie tylko na decyzje, co do popierania lub niepopierania rozwoju poradnictwa, a więc decyduje o kształcie i statusie materialnym realnego poradnictwa, ale także na treści przekazywanych porad oraz tendencjach do korzystania z nich. Górę bierze tu dyskurs ekonomiczny, co nie dziwi, jako że coraz częściej słyszymy, iż nawet politykę uprawia się dziś przez ekonomię.

Pogląd ten znajduje też uzasadnienia teoretyczne. Za dominujące i najbardziej znaczące dla wyjaśnienia kształtu poradnictwa i jego misji w okresie neoliberalizmu uważa się dwie teorie: teorię wyboru publicznego i teorię kapitału ludzkiego. W dalszej części wywodu postaram się pokazać ich znaczenie.

**Teoria wyboru publicznego** zakłada, że określenie *homo oeconomicus* oddaje prawdziwy charakter natury ludzkiej. Głosi, że każdy kieruje się chłodną kalkulacją

własnych interesów i dąży do maksymalizacji profitów przy jednoczesnej minimalizacji kosztów ich osiągania. Osiągane zyski nie są dla jednostki abstrakcyjne, lecz zakorzenione egzystencjalnie – są przez nią wytwarzane i konsumowane. Dlatego lokują jednostkę w danym układzie społeczno-ekonomicznym (Potulicka, Rutkowiak 2012, s. 17). *Mam, więc jestem, a jestem tym, co mam, a więc im więcej mam, tym więcej jestem* (tamże, s. 18). Takie stwierdzenia odnoszące się do człowieka neoliberalizmu ustalają sens oraz rangę wszystkich zabiegów, sprzyjających wykorzystywaniu przez ludzi swoich możliwości, poszukiwaniu i wybieraniu jak najlepszych ekonomicznych warunków osobistego rozwoju. Tylko on bowiem może zadecydować o wspomnianym w tytule artykułu „wpisaniu" lub „wypisaniu", czyli rezygnacji z pomocy poradnictwa w tych poszukiwaniach, o sięganiu po innego rodzaju pomoc lub zamykaniu się na jakąkolwiek pomoc i wsparcie.

W praktyce wspomniana teoria wyboru publicznego, odniesiona do sfery edukacji i kultury, wprawdzie nie zakazuje jednostkom korzystania z ich dorobku, jednakże w jakimś stopniu sugeruje „zarządzanie" możliwościami udziału w ich dystrybucji. To ona dobrze uzasadnia powstawanie „szkół czarterowych", szkół naturalnego wyboru i temu podobnych instytucji edukacyjnych dokonujących segregacji uczniów. Zgodnie z nią zaleca się wprowadzanie bonów edukacyjnych, tzw. *voucherów*, i rozwijanie konkurencji pomiędzy szkołami. To opierając się na niej, preferuje się rozwój różnorodnych poradni, które – nastawione na szybki wynik – poprzez treningi i wymyślne ćwiczenia wspierają ludzi w ich dążeniach do maksymalizacji zysku i minimalizacji kosztów działania. Korzystając z uzasadnień tej teorii, popiera się zatem rozwój poradni podejmujących – jako główne – działania diagnostyczne i selekcyjne, jeśli nawet takie cele nie są wyeksponowane w ich nazwach.

Wybór danej instytucji poradniczej ma być indywidualną racjonalną decyzją każdego, kto pragnie, aby jego dokonania przyniosły lepsze wyniki. Każdy bowiem jest odpowiedzialny za siebie i swoje wybory. *Ponieważ nie istnieją żadni superekspercі, do których można by się zwrócić, szacowanie ryzyka musi uwzględniać ryzyko zwrócenia się do takich a nie innych ekspertów i uznania za wiążące postanowień takiej a nie innej władzy* – ostrzega A. Giddens (2009, s. 119). Zaniechanie dokonywania wyboru doradców, ekspertów lub innych osób, które mogłyby okazać się pomocne, jest naganne, świadczy o nieudolności człowieka, o jego małej sprawności, o jego nieumiejętności zadbania o siebie (Bauman 1995). W filozofii neoliberalizmu *nie idzie więc o to, że jakiś rodzaj zewnętrznie usytuowanej „niedobrej ekonomii" robi ludziom krzywdę, lecz o fenomen takiego osadzenia człowieka w już rozróżnialnym splocie jego zysków i strat, że zaciera się różnice między nimi, a zyskując pewne walory, nie wiadomo, kiedy i jak człowiek traci siebie, gdyż owe walory zastępują mu jego samego* (Potulicka, Rutkowiak 2012, s. 10).

Wypacza się całkowicie idea wolności wyboru, który staje się swoistą jego karykaturą. Podkreślają to – zauważa E. Potulicka – zarówno P. Bourdieu, jak i U. Beck, wskazując na paradoks: im większą posiadamy wolność dokonywania wyborów, tym

mniej jest ona użyteczna w „grze z rzeczywistością" (tamże, s. 44). Nie uwzględnia się bowiem zarówno tego, w jakim stopniu każdy jest do dokonywania osobistych wyborów przygotowany, z racji zasobu wiedzy, habitusu, poziomu rozwoju, stanu zdrowia, wyznawanych wartości itp., ani tego, kto to przygotowanie ma umożliwić, zwłaszcza w sytuacji, gdy od szkół oczekuje się rezygnacji z „przesadnego unaukowienia". Zapomina się także o doraźnej korzyści i ulotnej przydatności efektów wyborów, które – przy pluralistycznej, płynnej kulturze – wymuszają elastyczność tożsamości wybierających, zanurzonych w niej ludzi.

E. Potulicka i J. Rutkowiak zwracają uwagę, że w związku z tym, można tu *mówić o zjawisku fascynująco kamuflowanej ludzkiej samodestrukcji* (tamże, s. 10), a patrząc z poradoznawczego punktu widzenia, o bezradności i zagubieniu ludzi w dokonywaniu życiowych wyborów, o trudnościach w konstruowaniu swojej tożsamości, o swoistym (współ)uzależnieniu od otaczającej płynnej rzeczywistości.

Jak widać, w neoliberalizmie społeczeństwo jako całość uległo zmianie i wymusza na jednostce zindywidualizowany sposób życia. Nie jest to sposób łatwy ani zapewniający satysfakcję. Wielkie trudności sprawia konieczność codziennego podejmowania przez jednostkę ryzykownych decyzji i dokonywania wyboru spośród rozlicznych ofert wartości, stylów życia, sposobów spędzania wolnego czasu i tym podobne problemy, co wystawia ludzi na ryzykowne skutki ich nietrafności. Przyczynia się to w dużej mierze do koncentracji jednostek na sobie, do permanentnego roztrząsania dylematów moralnych, do wzrostu zachowań permisywnych, do obniżania znaczenia relacji międzyosobowych na rzecz kontaktów bezosobowych, powierzchownych, przelotnych, do atomizacji życia społecznego, a w nim – do ciągłej de/re/konstrukcji swojej tożsamości.

Teoria wyboru publicznego pomija niewygodne kwestie etyczne. Robi to tym łatwiej, że wyrosła w erze neoliberalizmu teoria monetaryzmu, której filozoficznym podłożem jest leseferyzm, uznaje, że społeczeństwo jako całość nie istnieje i sprowadza się do zbioru indywidualnych jednostek-atomów. To one same – jak pisałam wyżej – mogą nie tylko podejmować ekonomicznie korzystne decyzje, ale również swobodnie lokować w przestrzeni życia społecznego swoje zasoby i zdolności. Także na tym polega ich wolność, a sprzyjać jej ma jak najmniejsza ingerencja władz państwowych w sektor rynku, w tym rynku pracy z jego „naturalnym bezrobociem". Zgodnie z ideą neoliberalizmu zarówno organizacją rynku pracy, jak i stwarzaniem ludziom możliwości wykorzystania swoich zdolności, m.in. przez korzystanie z pomocy poradnictwa, powinny zająć się władze lokalne, przy ograniczaniu wpływu władz centralnych.

W realnej przestrzeni życia społecznego następuje zatem przekazywanie wszelkich decyzji organizacyjnych na poziom lokalny, co zwalnia państwo z odpowiedzialności za sposób kształcenia obywateli, oddając w tej sprawie głos instytucjom i korporacjom danego regionu lub środowiska. Rezygnując z kontrolowania edukacji, opieki, pomocy socjalnej czy poradnictwa, państwo wycofuje się z czuwania nad sposobem kre-

owania kapitału ludzkiego, uwalnia się od odpowiedzialności za dostarczanie niezbędnych dóbr publicznych, w tym z gwarantowania praw własności i bezpieczeństwa publicznego, a tym samym z kontrolowania sposobu przestrzegania społecznych norm i zasad. Lokalne władze przedstawiają teraz taką ofertę edukacyjną czy pomocową, która jest najbardziej korzystna z ich punktu widzenia, a więc swobodnie mogą „wpisać" lub „wypisać" zapewnianie pomocy zinstytucjonalizowanego niekomercyjnego poradnictwa na zarządzanym przez siebie terytorium. Mogą także powołać takie ciała eksperckie i doradcze, które dobrze uzasadnią ich decyzje, wykazując przydatność bądź nieprzydatność publicznego poradnictwa dla bezradnych lub zagubionych w nieprzejrzystej rzeczywistości obywateli.

Takie postępowanie lokalnych decydentów znajduje umocowanie w kolejnej teorii – teorii transakcji społecznych, która jako cel nadrzędny ludzkiego postępowania traktuje korzyści osobiste jednostki lub grupy (będącej przy władzy). Akceptuje implikowany tym rozwój konsumeryzmu, a ten nie ogranicza się do posiadania i konkurowania w konsumowaniu wyłącznie dóbr materialnych, ale odnosi się również do innych dziedzin życia. W wyniku swoistego wyścigu w dążeniu do posiadania pojawia się więc konkurencja między poszczególnymi dostarczycielami wiedzy, informacji, opieki czy porady. Rozpadają się wspólnoty oparte na solidarności i interesie wspólnotowym, a wzrasta rywalizacja w zaspokojeniu interesów własnych. Następuje komercjalizacja usług doradczych, zmniejsza się dostępność poradnictwa publicznego, prowadzonego przez władze administracyjne lub stowarzyszenia. W zamian wzrasta liczba specyficznych „specjalistów od pomagania": wróżek, uzdrowicieli, „terapeutów", psychologicznych trenerów (zob.: Zierkiewicz, Ładyżyński 2014). Pewną namiastkę w podtrzymywaniu społecznych więzi i tworzeniu naturalnych grup wsparcia starają się dać związki tworzone przez wspólnoty wirtualne, jednakże ich efemeryczny charakter pokazuje, jak kruche łączą je spoiwa i jak zawodna, a nawet szkodliwa, może być przekazywana przez nie pomoc (Zielińska-Pękał 2007, s. 37–54; 2012, s. 110–125 i 294–309).

W życiu społecznym, również w poradnictwie, niepostrzeżenie zanika troska o przestrzeganie zasad etycznych, a zwiększa się indywidualne zainteresowanie maksymalizowaniem umiejętności wykorzystania nabywanej wiedzy i dbałość o wzrost statusu społecznego. Dotyczy to zarówno doradców, jak i osób radzących się, zresztą zgodnie ze zdaniem analityków współczesności, którzy podkreślają, że *jednostka została wyzwolona od cech z góry przypisanych, od losu, jakiemu sama zaradzić nie może, a to z kolei wpłynęło na tożsamość. Owa tożsamość została przekształcona w zadanie (samozobowiązanie), które realizować ma własnym wysiłkiem* (Flis 2004, s. 23; Bauman 1995). Jak czytamy u J. Rutkowiak, ten proces indywidualnego podejścia do własnej tożsamości i odpowiedzialności za siebie przyjął jednak nieoczekiwany kierunek: *najpierw mieć zastąpiło być, a potem przyszło powszechne przechodzenie od mieć do jawić się* (Potulicka, Rutkowiak 2012, s. 18). W przypadku doradców objawia się to udziałem w konkurowaniu na rynku poradniczym, w swoistej walce o klienta (rekla-

ma, rywalizacja w zdobywaniu „specjalności", atrakcyjna oprawa wizualna miejsca pracy itp.). W przypadku klientów poradni to nie ukrywane, a wręcz manifestacyjne korzystanie z usług „własnego" lekarza, „własnego" doradcy podatkowego, rodzinnego, zawodowego, „własnego" psychoterapeuty, a zwłaszcza „własnego" doradcy od wizerunku, od *public relations*. Przy ich udziale *przybierając określoną jedynie czasowo ważną tożsamość, jednostki posługują się nią jak instrumentem w grze ze światem* – pisze M. Malewski (2003, s. 18).

Sprzyja temu także inna znana neoliberalna teoria, **teoria kapitału ludzkiego**. Przy jej wykorzystaniu są podejmowane udane próby udowodnienia wysokiej społecznej wartości zindywidualizowanego życia społecznego. Teoria ta stara się wykazać ponadjednostkową wartość posiadania przez pojedynczych obywateli nie tylko dóbr materialnych, ale i indywidualnej wiedzy i umiejętności, traktując edukację jako kapitał, a kompetencje poszczególnych jednostek jako formy towaru. Usiłuje ona nadać im uniwersalny charakter i uzasadniać ich wspólnotową wartość, przy zachowaniu przyzwolenia dla prywatnego ich posiadania. *Ekonomiczna wartość umiejętności wspiera nie tylko indywidualne możliwości, ale przyczynia się także do dobra wspólnego w formie kapitału ludzkiego, zasobów intelektualnych napędzających innowacje i efektywność ekonomiczną* – przytacza próbę uzasadnienia tego poglądu E. Potulicka (2014, s. 46). A zatem nabywanie ekonomicznie wartościowych umiejętności i gromadzenie wiedzy przez jednostki służy dobru zarówno ich, jak i ogółu.

Nie jest to jednak cała prawda. W humanistycznym ujęciu kapitału ludzkiego wprawdzie istnieje swego rodzaju zgoda co do tego, że to kapitał ekonomiczny bierze górę, jednak oczekuje się, że będzie on przekształcał się w inne rodzaje kapitału, służące podnoszeniu ogólnej jakości ludzkiego życia. Przy tym zastrzega się, że można liczyć na to tylko wówczas, gdy pojedynczy posiadacze kapitału przekształcają go w ogólny kapitał społeczny lub kulturalny. Przeważnie jednak tak nie jest. Kapitał społeczny, który nie jest prostą sumą kapitału osobistego poszczególnych członków społeczeństwa, jest *ściśle powiązany ze stosunkami wzajemnymi między jednostkami i wynikającymi z nich powiązaniami społecznymi, a także normami określającymi zasady współpracy i solidarności* (Rak-Młynarska 2004, s. 497–504). Przestrzeganie tych norm staje się warunkiem niezbędnym dla zachowania wspólnoty, zwłaszcza w sytuacjach zmiany, czyli trudnych, nowych lub niepewnych. J. Kłodkowska badając sposoby radzenia sobie ludzi w sytuacjach zmiany, dotarła do koncepcji S.E. Hobfolla, autora *Teorii Zachowania Zasobów*, zbudowanej na takim przeświadczeniu. Zgodnie z nią *poradzenie sobie z problemami przez jednego członka wspólnoty stanowi wartość dla wszystkich jej członków, a pozostawanie w sytuacji problemowej jest niekorzystne nie tylko dla przeżywającego problemy, ale dla całej społeczności zainteresowanej utrzymywaniem i pomnażaniem zasobów* (Kłodkowska 2014, s. 47).

Jak widać, wspólnotowy charakter ludzkich zasobów nie bierze się stąd, że każdy posiada ich jakąś część na wyłącznie własny użytek, ale stąd, że wiele z nich dzielimy z innymi członkami społeczności. Wspólnota opiera się bowiem na takich społecznych

powiązaniach, stanowiących spoiwo kapitału społecznego, jak aktywne relacje między ludźmi, szacunek dla innych, lojalność, zaufanie, wzajemne zrozumienie, podzielanie wspólnych wartości. Czyli kapitał społeczny, który sprzyja takim zachowaniom, jakie wiążą członków społeczności i umożliwiają ich współpracę, nie jest prostą pochodną kapitału ludzkiego. Nie będzie bowiem kapitału społecznego tworzyło nabywanie i posiadanie pewnych cech, kompetencji czy dóbr materialnych i niematerialnych, kierowane własnym interesem ekonomicznym. Takie postępowanie sprzyjać może tylko pomnażaniu osobistego kapitału ludzkiego i nawet czasem blokowaniu tworzenia się dobra wspólnego.

W skali ogólnospołecznej nie zawsze kapitał ekonomiczny przekształca się w kapitał kulturalny, np. w postaci oferowania przez władze powszechnie dostępnych wartościowych usług edukacyjnych, dóbr kultury artystycznej itp. W neoliberalnej rzeczywistości akceptację mają zachowania wręcz odwrotne. Mają one oparcie w teorii monetaryzmu, głoszącej, że każdy indywidualnie powinien zabiegać o pomnożenie swego kapitału: swoich umiejętności, dóbr materialnych, kontaktów, zasobów informacji. Założenia teorii neoliberalnej „usprawiedliwiają" bowiem to, że indywidualny kapitał nie przekształca się automatycznie w dobro pozostałych uczestników życia społecznego.

W tej sytuacji poradnictwo może zmienić niewiele. Jego interesariusze żyją w świecie pozostającym pod wpływem idei neoliberalnych. Wprawdzie dziś nie pomija się możliwości uczestniczenia doradców w dokonywaniu życiowych wyborów przez współobywateli, jednak ich zadanie jest z góry określone. Pozytywnie oceniana może być taka pomoc, która sprzyja podejmowaniu decyzji edukacyjnych, zawodowych, czy mówiąc ogólnie, życiowych, oraz powiązanych z nimi działań przyczyniających się do pomnażania ekonomicznego dobra wspólnego, rzekomo osiąganego dzięki pomnażaniu osobistego ekonomicznego kapitału ludzi. Inwestowanie ze strony władz w jednostkę, czy to przez rozwój usług edukacyjnych, czy doradczych, ma sens o tyle, o ile – jak twierdzą wyznawcy neoliberalizmu – przyniesie to wymierne korzyści ekonomiczne.

Oczekiwania te nie zawsze są wyrażane wprost. Zakłada się bowiem, że postępowanie edukatorów lub doradców powinno być tak zorganizowane, by sprzyjać utrzymywaniu radzących się w przekonaniu, iż wybór pracy, drogi życiowej czy tożsamości jest dokonywany przez nich osobiście, jest ich własnym wyborem i wzmacnia przede wszystkim ich własne dobro. Z ideologii neoliberalizmu płynie bowiem dość jednoznaczna wskazówka dla placówek edukacji szczebla elementarnego i poradni szkolnych. Ich zadaniem jest przygotowanie uczniów do wyboru użytecznej i nagradzającej pracy. Neoliberalizm bowiem *przez kapitał ludzki rozumie po prostu siłę roboczą zatrudnionych: całość ich zdolności intelektualnych, fizycznych, moralnych, społecznych i estetycznych, które muszą wystawić na rynku pracy* (Potulicka 2014, s. 50). Ponieważ każdy jest przedsiębiorcą zarządzającym własnym życiem, to m.in. przez poradnictwo ma być stworzona iluzja, że wybór kierunku kształcenia, miejsca

i rodzaju pracy, wiąże się z jego wolnością, należy do jego osobistych decyzji, a jeśli ktoś jest bezrobotny, to jest sam sobie winien. Przerzuca się całą odpowiedzialność za porażki życiowe na jednostkę i usprawiedliwia władze lokalne i państwowe w sytuacji, gdy pojawiają się negatywne skutki złej organizacji życia społecznego i rynku pracy.

Jak widać, strona ekonomiczna jest podkreślana we wszystkich znanych teoriach, którymi posługuje się neoliberalizm, a jednocześnie, że nie zawsze założenia tych teorii są możliwe do pogodzenia. Nic dziwnego, że dla wyjaśnienia wymiernego sensu podejmowanych decyzji przyjęta została teoria kosztów transakcyjnych. Podstawowymi pojęciami, jakimi się ona posługuje, są: wyniki, rozliczenia, posiadanie/własność, kontrakt. Uważa się, że koszty transakcyjne pojawiają się na społecznym rynku w przypadku *braku wystarczającej przedsiębiorczej czujności* (tamże, s. 57) i że należy ich wzrostowi jak najskuteczniej zapobiegać.

W skali lokalnej, państwowej i światowej powoływane są agencje odpowiedzialne za zarządzanie operacyjne. Takie instytucje jak Bank Światowy, Unia Europejska, Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i inne[1], kontrolując lokalne transakcje, nie baczą, że prowadzi to do prywatyzacji i kurczenia się sektora publicznego, że zwiększa kontrolowanie działań i władzy profesjonalistów w instytucjach życia publicznego przez odpowiednie agencje. W rezultacie prowadzi do poważnych dalekosiężnych negatywnych skutków neoliberalizmu i wzrostu globalizacji.

## Poradnictwo ery neoliberalnej

Poradnictwo oparte na koncepcji *homo consultansa* jest subtelnym narzędziem kontrolowania wolności jednostek (Szumigraj 1998, s. 21–32; 2007, s. 149–164). Pomaga przedstawicielom władzy odrzucać takie narzędzia kontroli, jak zakaz i nakaz, a sięgać do narzędzi bardziej elastycznych i pozytywnych, pozostawiających obywatelom zasięgającym porady poczucie wolności, rozumianej jako możliwość konkurencji z innymi obywatelami. Wystandaryzowane testy, wcześniej w poradnictwie stanowiące podstawowe narzędzie pracy psychologów-doradców, coraz częściej zastępowane są wywiadem biograficznym, dialogiem doradcy z radzącym się, organizacją warsztatów, umożliwiających dokonywanie samooceny i samodzielnej korekty własnej biografii. Są to środki i metody pracy stosowane przez doradcę, które z zasady pozostawiają radzącym się wolność:

[1] Analiza przepisów prawnych państwowych i ponadnarodowych dotyczących poradnictwa wymagałaby, ze względu na ich ilość, odrębnego opracowania.

- w zakresie decyzji co do skorzystania lub rezygnacji z pomocy doradcy;
- w zakresie wyboru poradni – publiczna lub prywatna;
- w zakresie wyboru doradcy – dyrektywny, dialogowy, liberalny;
- w zakresie wyboru sposobu uczestniczenia w konstruowaniu sytuacji poradniczej – (1) w sposób zaangażowany; (2) przez stawianie oporu; (3) w sposób roszczeniowy wyrażający się domaganiem się okazywania przyjaźni i przekazania gotowych wzorów życia (zob.: Kargulowa 2004; 2014). Są to, jak widać, bardzo skromne obszary wolności radzących się.

Jeżeli do tego weźmiemy pod uwagę czynniki osobiste, jak habitus czy kapitał społeczny osób radzących się i doradców profesjonalnie przygotowanych do udzielania porad, oraz czynniki pozaosobiste, spostrzeżemy znaczne ograniczenia nawet tej niewielkiej wolności. Jak swego czasu pisał B. Suchodolski (1979, s. 28–82), jesteśmy zakorzenieni w przyrodzie i społeczeństwie, w życiu państwowym i narodowym, w sidłach własnej biografii. Za sposobem dokonywania wyboru doradcy będą więc zawsze stały: pochodzenie społeczne i kultura uczenia się. Profesjonalnych doradców w dużej mierze będzie określać przebyta droga edukacji zawodowej i uzyskane kompetencje. Ich wolność może czasem ograniczać stawiany im wymóg unikania i/lub konieczność likwidowania napięć pochodzących z różnic kulturowych, pojawiających się między ich prywatnymi preferencjami wartości i preferencjami kierowników placówek poradniczych i doradczych (zob.: Wojtasik 2003, s. 23–34). Ponadto ważne tu będzie formowanie zawodowe doradców, które na ogół pozostaje pod dużym wpływem stowarzyszeń i korporacji zawodowych, opracowujących specjalne programy ich profesjonalnego doskonalenia. Dużą rolę w poczuciu swobody działania odgrywa wspomniane wcześniej poparcie lub brak oparcia w polityce władz lokalnych dla działalności poradniczej oraz ogólna ocena roli poradnictwa w poszczególnych środowiskach. Wszystkie te czynniki ważą na wolności wyboru postępowania.

Wnikając nieco głębiej, stosunkowo łatwo dostrzeżemy takie, zdawałoby się, odległe źródła tych ograniczeń, jak wspomniany monetaryzm, konsumeryzm, wzrost znaczenia roli agencji kontroli zewnętrznej, wzrost znaczenia wymagań finansowych korporacji o zasięgu lokalnym, państwowym, ponadnarodowym (zob.: Kławsiuć-Zduńczyk 2010, s. 117–123). Ich obecność w przestrzeni życia społecznego nie tylko określa „kształt" poradnictwa, ale także implikuje zjawiska i procesy, które zmieniają jego treść i sens. Niezależnie bowiem od wysiłków edukatorów czy doradców nie następuje – jak chciał tego przywołany przez J. Kłodkowską (2014) S.E. Hobfoll – wzrost zasobów ludzkich i przyrost społecznego kapitału, czyli zmniejszanie się lęku, poczucia niepewności, społecznej obawy zagrożenia chaosem. Edukatorzy i doradcy nie są w stanie spowodować, aby były to stany sporadyczne ich podopiecznych, przeżywane doraźnie w wyjątkowych okolicznościach i łatwe do złagodzenia lub usunięcia, gdyż coraz bardziej stają się one udziałem życia codziennego nie tylko radzących się, ale wielu innych ludzi, a więc i spieszących im z pomocą doradców.

Ci ostatni zdają sobie przy tym sprawę, że zindywidualizowana racjonalność – osiągana dzięki biograficznemu uczeniu się i samokształceniu – stała się w neoliberalnej rzeczywistości niewystarczającym narzędziem w radzeniu sobie z trudnościami dnia codziennego. Ta racjonalność, która zwykle była nie tylko narzędziem służącym do zdobywania i weryfikowania wiedzy, nie tylko sposobem uzasadniania przebiegu swego losu, czy określania kształtu społecznej struktury, w jakiej on się rozwija, ale *najważniejszym elementem własnego wizerunku człowieka* (Castells 2008, s. 20–21), podstawą jego tożsamości, teraz jest ciągle poddawana weryfikacji przez rynek[2]. Owa racjonalność w coraz mniejszym stopniu umożliwia komunikację jednego człowieka z drugim, coraz rzadziej jest gwarantem spójności przekonań i praktyk, istotą teoretycznego rozumienia, argumentowania, sposobem radzenia sobie z kryzysami, tranzycjami, nieprzewidywalnością i przypadkowością zdarzeń w neoliberalnym świecie. A to właśnie owa racjonalność jest uważana za podstawowy warunek nawiązania i podtrzymywania relacji z doradcą.

Pojawiają się zatem pytania: jak w tej sytuacji znajduje swoje miejsce poradnictwo, by spełniać swoją misję? Czy powinno pielęgnować indywidualizm osób zgłaszających się po poradę, czy konstruować społeczne wspólnoty? Co może zaoferować w zdominowanym ekonomicznie społecznym dyskursie?

Można zauważyć, że przy całej złożoności życia, na ogół mówi się o trzech rodzajach poradniczych ofert w swoistym neoliberalnym markecie, jakim jest nasza rzeczywistość. Ofert, które starają się zarówno uwzględniać potrzebę osobistego zaistnienia ludzi, przyczyniać się do łagodzenia ich negatywnych doznań, jak i nie pomijać kwestii podtrzymywania społecznych więzi.

Dla osób głęboko pokrzywdzonych przez los lub nieumiejących znaleźć sensu życia, zadających sobie pytanie „po co żyć?" organizowane jest poradnictwo rehabilitacyjne. Jest ono przedmiotem badań M. Oleniacz i ona przekonała mnie o jego znaczeniu dla tej grupy osób (zob.: Oleniacz 2012).

Dla osób przeżywających przejściowe problemy zaburzające płynny rozwój ich trajektorii biograficznej, zadających sobie pytanie „jak żyć?" organizowane jest poradnictwo egzystencjalne. Najszerzej opisała je A. Czerkawska (2013).

Dla osób dokonujących wyboru dróg życiowych w neoliberalnej rzeczywistości i zadających sobie pytanie „kim być?" organizowane jest poradnictwo kariery, którego badaniami zajmują się na Zachodzie profesorowie J. Guichard, M. E. Duarte, B.-J. Ertelt, M. Savickas (zob.: Duarte 2009; Ertelt, Schulz 2010; Guichard 2009; Savickas i in. 2009). W bliskim mi środowisku polskim takie badania prowadzą: A. Bilon (2014), V. Drabik-Podgórna (2005; 2007), J. Minta (2012), M. Szumigraj (2011), B. Wojtasik (1993a; 1993b; 1997; 2011).

[2] Trudna sytuacja doradców w neoliberalnej rzeczywistości była przedmiotem burzliwych obrad na kongresie IAEVG/AIOSP, pt. *Doradztwo zawodowe prawem człowieka czy obywatela?*, Francja, Montpellier, 24–27 września 2013 r. (Słowik 2014).

Oczywiście granice między tymi rodzajami poradnictwa są bardzo płynne, ale ostatnie z nich zdaje się dotyczyć największej grupy osób, żeby nie powiedzieć nas wszystkich. Bardziej szczegółowe charakterystyki każdego z nich wymagają jednakże opisów obszerniejszych niż te, których tutaj można dokonać. Studiując je, musimy jednak mieć na uwadze, że w neoliberalnym świecie – przy wszystkich wspomnianych jego ograniczeniach – odpowiedzialność za sposób niesienia pomocy i efekty swojej pracy najczęściej doradcy ponoszą sami przed sobą (Malewski 2003), i że to każdy *homo consultans* w znacznym stopniu sam decyduje, z pomocy którego z nich chce lub nie chce skorzystać i jak tę pomoc spożytkuje.

## Podsumowanie

W neoliberalizmie dominuje niepodzielnie dyskurs ekonomiczny. Doradcy kierujący się poczuciem odpowiedzialności wobec wspomaganych, niosąc im pomoc, a nie poddając się neoliberalizmowi, na ogół stosują jedno z trzech podejść:

(1) albo pomagają jednostce w stawaniu się sobą przez zwiększanie zaufania do samego siebie i sprzyjanie rozwojowi samoakceptacji. Wówczas jest to opcja terapeutyczna poradnictwa, stosowana najczęściej wobec osób niepełnosprawnych, tracących pracę na skutek choroby, przechodzących na emeryturę, ofiar traumatycznych nieprzewidzianych wydarzeń losowych;

(2) bądź zmierzają do podniesienia poziomu kompetencji komunikacyjnych i twórczych radzącego się, umożliwiających mu głębsze rozumienie sensu uzyskiwanych informacji, osiąganie większej życiowej satysfakcji z podejmowanej pracy i możliwość samorealizacji. Przyjmują wówczas opcję humanistyczną i mobilizują radzących się do poszukania swego „miejsca" w świecie życia, rodzinie, wykonywanym zawodzie;

(3) lub też doradcy wspólnie z radzącym się dążą do odkrywania społecznie konstruowanych znaczeń działania innych ludzi i organizacji. I wówczas mówimy o opcji krytycznej w uprawianiu poradnictwa i doradztwa, przyjmowanej najczęściej wobec osób refleksyjnie penetrujących swoją biografię i świadomie dążących do podejmowania pracy nadającej sens ich życiu i umożliwiającej biograficzną pracę nad sobą.

J. Rutkowiak uważa, że *zdobywaniu świadomości przez jednostkę sprzyjać może jej ciągły wysiłek dystansowania się wobec układu, który nas wchłania i wymusza rozstawanie się z własnym „ja"* (Potulicka, Rutkowiak 2012, s. 124–125). Niepoddawanie się naciskom, dystansowanie się wobec układów, dawanie odporu nachalnemu konsumeryzmowi, manifestowanie swego niezadowolenia z istniejącej sytuacji, może – jej zdaniem – umożliwić dopracowanie się statusu człowieka o czwartej twarzy, *człowieka oporu*

(tamże, s. 133). Odpowiedzialny człowiek oporu, zadając sobie pytania o sens swego życia, o sposób bycia w świecie, o swoje możliwości, intencje i zobowiązania wobec siebie i innych, wchodząc w dialog z innymi członkami społeczności i poszukując na nie odpowiedzi, może dokonać także pewnych zmian w swoim otoczeniu. Jednakże zarówno doradcy, jak i ich klienci, na ogół zdają sobie sprawę z tego, że nie jest to ani zadanie łatwe, ani dające natychmiastowe, jednoznacznie wymierne rezultaty.

## Bibliografia


BAUMAN Z., 1995, *Wieloznaczność nowoczesna – Nowoczesność wieloznaczna*, przeł. J. Bauman, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

BAUMAN Z., 2004, *Życie na przemiał*, przeł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

BILON A., 2014, *Rola doradców kariery w Holandii z perspektywy teorii strukturacji*, Dyskursy Młodych Andragogów, nr 15.

CASTELLS M., 2008, *Społeczeństwo sieci*, przeł. zespół, red. nauk. M. Marody, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

CZERKAWSKA A., 2013, *Poradnictwo egzystencjalne. Założenia – inspiracje – rozwiązania praktyczne*, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław.

DRABIK-PODGÓRNA V. (red.), 2007, *Poradnictwo między etyką a techniką*, Impuls, Kraków.

DRABIK-PODGÓRNA V., 2005, *Innowacja edukacyjna. Aplikacja rozwiązań francuskich w polskim poradnictwie zawodowym*, Impuls, Kraków.

DUARTE M.E., 2009, *The psychology of life construction*, Journal of Vocational Behavior, Vol. 75/3.

ERTELT B.-J., SCHULZ W.E., Ivey A.E. (współpraca), 2010, *Podstawy doradztwa kariery z ćwiczeniami rozwijającymi umiejętności doradcze w świecie edukacji i pracy*, Narodowe Forum Doradztwa Kariery, Warszawa–Kraków.

FLIS M., 2004, *Etyczny wymiar tożsamości kulturowej*, [w:] M. Flis (red.), *Etyczny wymiar tożsamości kulturowej: Studia z antropologii społecznej*, Zakład Wydawniczy „NOMOS", Kraków.

GIDDENS A., 2009, *Życie w społeczeństwie posttradycyjnym*, [w:] U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, przeł. J. Konieczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

GUICHARD J., 2009, *Self-constructing*, Journal of Vocational Behavior, Vol. 75/3.

KARGULOWA A., 2004, *O teorii i praktyce poradnictwa: Odmiany poradoznawczego dyskursu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

KARGULOWA A., 2014, *Counselling situation and its ambiguities*, Counseling Giornale Italiano di Ricerca e Applicazioni, Vol. 7, No. 2.

KŁAWSIUĆ-ZDUŃCZYK A., 2010, *Nowy wymiar poradnictwa w ujęciu rezolucji dotyczącej integracji całożyciowego poradnictwa ze strategiami uczenia się przez całe życie*, Edukacja Dorosłych, nr 1(62).

KŁODKOWSKA J., 2014, *Radzenie sobie pracowników ze zmianami w organizacji*, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław.

LASZLO E., 1978, *Systemowy obraz świata*, przeł. U. Niklas, PIW, Warszawa.

LASZLO E., 1996, *The Systems View of the World: A Holistic Vision for Our Time*, Hampton Press.

MALEWSKI M., 2003, *Cunselling towards changing potterns of human life*, [in:] E. Kalinowska, A. Kargulowa, B. Wojtasik (red.), *Counsellor – Profession, Passion, Calling?*, Vol. II, Wydawnictwo DSWE TWP, Wrocław.

MINTA J., 2012, *Od autora do aktora. Wspieranie młodzieży w konstruowaniu własnej kariery*, Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej, Warszawa.

OLENIACZ M., 2012, *Problematyka koncepcji życia w poradnictwie rehabilitacyjnym*, Dyskursy Młodych Andragogów, 13.
POTULICKA E., 2014, *Neoliberalne reformy edukacji w Stanach Zjednoczonych. Od Ronalda Regana do Baracka Obamy*, Impuls, Kraków.
POTULICKA E., RUTKOWIAK J., 2012. *Neoliberalne uwikłania edukacji*, Impuls, Kraków.
RAK-MŁYNARSKA E., 2004, *Kapitał społeczny*, [w:] B. Szlachta (red.), *Słownik społeczny*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
SAVICKAS M.L., NOTA L., ROSSIER J., DAUWALDER J-P., DUARTE M.E., GUICHARD J., SORESI S., VAN ESBROECK R., 2009, *Life designing: A paradigm for career construction in the 21st century*, Journal of Vocational Behavior, Vol. 75/3.
SKAŁBANIA B., 2012, *Instytucjonalne poradnictwo pedagogiczne okresu przemian. Kontynuacja i zmiany*, Wydawnictwo Politechniki Radomskiej, Radom.
SŁOWIK A., 2014, *Przesłania dla poradniczej praktyki na kongresie IAEVG/AIOSP w Montpellier/Messages for counselling practice at the IAEVG /AIOSP congress in Montpellier*, Studia Poradoznawcze/Journal of Counellogy, 2014 (w druku).
SZUMIGRAJ M., 1998, *Poradnictwo jako subtelne narzędzie sprawowania władzy*, [w:] B. Wojtasik (red.), *Podstawy poradoznawstwa*, Zeszyt 2, Wydawnictwo UWr., Wrocław.
SZUMIGRAJ M., 2005, *Niewolnik korporacji i outsider, czyli kim być w świecie bez zatrudnienia albo o produktach edukacji*, [w:] A. Kargulowa, S.M. Kwiatkowski, T. Szkudlarek (red.), *Rynek i kultura neoliberalna a edukacja*, Impuls, Kraków. Przedruk [w:] M. Dziemianowicz, B.D. Gołębniak, R. Kwaśnica (red.), *Przetrwanie i rozwój jako niezbywalne powinności wychowania*, Wydawnictwo Naukowe DSWE TWP, Wrocław.
SZUMIGRAJ M., 2007, *W imię czyjego dobra? Czyli o misji poradnictwa kariery*, [w:] V. Drabik-Podgórna (red.), *Poradnictwo między etyką a techniką*, Impuls, Kraków.
SZUMIGRAJ M., 2011, *Poradnictwo kariery. Systemy i sieci*, Łośgraf, Warszawa.
WOJTASIK B., 1993a, *Doradca zawodu. Studium teoretyczne z zakresu poradoznawstwa*, Wydawnictwo UWr., Wrocław.
WOJTASIK B., 1993b, *Wybór doradcy zawodu przez młodzież rodziców i nauczycieli*, CDN, Wrocław.
WOJTASIK B., 1997, *Warsztat doradcy zawodu: Aspekty pedagogiczno-psychologiczne*, Wydawnictwa Szkolne PWN, Warszawa.
WOJTASIK B., 2003, *Rozterki i niepokoje polskiego doradcy w realiach ponowoczesnego świata*, [w:] B. Wojtasik, A. Kargulowa (red.), *Doradca – profesja, pasja, powołanie?*, vol. I, SDSiZ RP, Warszawa.
WOJTASIK B., 2011, *Podstawy poradnictwa kariery. Poradnik dla nauczycieli*, Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej, Warszawa.
ZIELIŃSKA-PĘKAŁ D., 2007, *Od wirtualnego „realis" do „symulakrum". O historii pewnego zniewolenia*, Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja, nr 3(38).
ZIELIŃSKA-PĘKAŁ D., 2012, *Od pomocy do przemocy w poradnictwie: Dwie narracje*/*From Helping to Hurting in Counselling: Two Narrations*, Studia Poradoznawcze/Journal of Counsellogy, 2012.
ZIERKIEWICZ E., ŁADYŻYŃSKI A. (red.), 2014, *Centrum i peryferie współczesnego poradnictwa*, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław.

## Counselling written in (out of) neoliberalism

The article is a critical analysis of the situation of counselling in the neoliberal reality, where the culture of individualism and economic discourse are dominant. The main theories of neoliberalism, such as monetarism, the public choice theory, the theory of human capital, the theory of social transactions,

the theory of transactional costs, as well as practices of appointing external controlling agencies have a disadvantageous impact on the organisation and meaning of counselling. The changes directed by the doctrine of gaining economic advantages from counselling create the possibility of writing it in or out of the social practice. It implies the lowering of the importance of professional aid actions and significantly limits their humanistic aspect. Indirectly, this condition contributes to the loss of the people's feeling of safety and to the increase in social helplessness, buffered by the informal support of the family, acquaintances and virtual groups. Transferring the responsibility for making life-choices onto individuals without securing by the authorities the possibility of their execution weakens the role of counsellors and contorts the sense of counselling. The counsellors being aware of it and remaining under the neoliberal pressure are seeking new methods of working with customers. However, their social role is specified a priori by market requirements.

**Keywords:** *counselling, neoliberalism, the public choice theory, the theory of human capital*